



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIV (2/2016)

nadesłany: 30.09.2016 r. – przyjęty: 04.11.2016 r.

Małgorzata KRAKOWIAK*

**Trudności i zagrożenia polskiej rodziny
lat sześćdziesiątych XX wieku w ankietach
„Życia Warszawy”**

The difficulties of, and the threats to, the Polish family in the
1960s in questionnaires published in „The Life of Warsaw”

Streszczenie

Artykuł prezentuje obraz rodziny, dzięki dokonanej przez autorkę analizie nadesłanych w latach 1962–1969 ankiet do redakcji „Życia Warszawy”. Ukazywały się one cyklicznie. Pierwsza z nich pod nazwą: *Jaka jesteś rodzino?* pragnęła uzyskać wiedzę na temat przeobrażeń ówczesnych rodzin oraz zmian społeczno-gospodarczych, które kształtowały jej model. Następne: *Młodzi po ślubie* oraz *Mąż i żona* zmierzały do odkrycia relacji i problemów małżeńskich, występujących w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku. Kolejna ankietka: *Rodzice, dzieci, rodzice* miała dokonać diagnozy konfliktów światopoglądowych, kłopotów wychowawczych oraz ukazać kontakty między rodzicami a dziećmi i związane z nimi pojawiające się trudności. Ostatnia ankietka: *Gdy oboje pracują* miała pokazać obraz życia codziennego rodziny, w której mąż i żona pracują zawodowo.

Należy podkreślić, że ankietki nie miały w większości charakteru szczegółowych kwestionariuszy, stąd odpowiedzi na nie, w wielu przypadkach, stanowiły kilkunastokrotne opisy osobistych historii.

* e-mail: małgorzata.krakowiak@uni.lodz.pl
Katedra Historii Wychowania i Pedagogii, Wydział Nauk o Wychowaniu, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź, Polska

Analiza zebranych przez „Życie Warszawy” materiałów pozwoliła na uzyskanie charakterystycznych i najczęściej występujących problemów rodzin lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Odpowiedzi udzielone w ankietach można uznać za historyczny głos ludzi żyjących w czasach PRL-u.

Słowa kluczowe: „Życie Warszawy”, rodzina, zagrożenia rodziny, Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Abstract

The article presents the picture of a family, based on the analysis of questionnaires devised by the Author. The surveys were sent between 1962–1969 to the editorial office of the „Life of Warsaw”. They appeared periodically. The first of them was entitled „What is your family like?”. The main purpose was to get the knowledge about transformations of contemporary families and social-economic changes which shaped the model of a family. The next two surveys „Young couples” and „Husband and Wife” aimed to discover relationships and marital problems which were appearing in the 1960s. Another questionnaire „Parents, children, parents” was expected to make the diagnosis of ideological conflicts, behavioral problems, as well as relations between parents and children and related problems. The last survey „When they both work” showed a picture of the ordinary family life in which the husband and wife worked professionally.

It should be emphasized that the questionnaire did not have the form of detailed surveys. They had an opened-question form which resulted in the collection of multi-page descriptions of personal histories.

The analysis of materials published in „The Life of Warsaw” enabled the Author to obtain a common characteristic and certain problems of families in the 1960’s. The responses to questionnaires can be regarded as a historical voice of the people living in The Polish People’s Republic.

Keywords: „The Life of Warsaw”, family, family problems, The Polish People’s Republic.

Od końca lat pięćdziesiątych XX wieku na łamach „Życia Warszawy”¹ zainicjowano nową formę kontaktu z czytelnikami. Dziennik ten, jako jedno z pierwszych pism, zastosował metodę sondażu diagnostycznego, aby wsłuchać się w głos czytelników na temat ówczesnych kwestii społecznych. Już pierwszy z nich przyniósł redakcji wiele listów i wypowiedzi. Nadesłane relacje dotyczyły przeróżnych zagadnień: od obrazów wojny widzianych oczami dziecka, przez

¹ „Życie Warszawy” ukazywało się w stolicy od 1944 roku. Wydawcą tej gazety w latach 1944–1947 była Spółdzielnia Dziennikarska, następnie do 1951 roku Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, a w latach 1951–1991 Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka – Ruch”, por. źródło: . http://polskaprasa.cba.pl/tytuly/zycie_warszawy.html [dostęp: 10.04.2016]. r.]

problemy zawodowe pracujących Polaków, w szczególności kobiet, po sprawy związane z problemami dnia powszedniego. Z biegiem czasu ankietowe pytania, ukazujące się na łamach dziennika, przybrały postać konkursów, a nadsyłane prace były oceniane i nagradzane finansowo przez redakcję. Warto zauważyć, że „Życie Warszawy” publikowało na swoich łamach w całości lub we fragmentach najciekawsze relacje czytelników, pozyskane dzięki sondażom. Ze względu na fakt, że redakcja nie wyznaczyła jednoznacznych kryteriów oceny, według których przyznawano nagrody i nie określiła warunków drukowania materiałów, jeden z czytelników zarzucił gazecie brak zasad przyznawania wyróżnień i reguł zamieszczania w niej tekstów. Odpowiadając na tę krytykę informowano, że jury wybierając zwycięzców kierowało się „[...] wartościami merytorycznymi oraz rzeczowością i konkretnymi wypowiedzi, które oddają możliwie wierny obraz życia rodziny”².

Ankiety skoncentrowane na tematyce rodzinnej zostały zapoczątkowane przez „Życie Warszawy” sondażem przeprowadzonym w 1957 roku na temat: *Czy kryzys rodziny?* Od tego czasu pojawiał się stały cykl tematyczny związany z problemami ówczesnej rodziny³. Nadsyłane przez czytelników opracowania najczęściej stanowiły kilkustronicowe opisy osobistych przeżyć i zdarzeń, ukazujące kulisy życia codziennego. Należy w tym miejscu zauważyć, że podjęte przez „Życie Warszawy” wysiłki miały na celu uzyskanie bezpośredniej wiedzy na temat kondycji polskiej rodziny i wpisywały się w nurt prowadzonych w tym czasie badań empirycznych, głównie przez socjologów i demografów. Z jednej strony dotyczyły one typów rodzin i ich przemian⁴, z drugiej – problemów i zagrożeń życia rodzinnego⁵, a także kwestii związanych z różnymi aspektami dzieciństwa⁶.

² W odpowiedzi na zapytanie czytelnika „wu – jot”, „Życie Warszawy” 1967, nr 201, s. 4.

³ M. Parzyńska, *Portret współczesnej rodziny w ankietach*, „Problemy Rodziny” 1976, nr 1, s. 35.

⁴ Zob. np.: F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2, s. 93–109; A. Kłoskowska, *Rodzina w Polsce Ludowej*, [w:] A. Sarapata (red.), *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 50–55; A. Luszniwicz, *Warunki bytu rodzin pracowników kolejowych w Polsce*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1961, s. 379; Z. Tyszka, *Zmiany w strukturze rodziny robotniczej*, „Studia Socjologiczne” 1967, nr 4, s. 201–226; H. Kassyk, *Struktury społeczno-zawodowe rodzin plockich*, „Biuletyn IGS” 1965, nr 3/4, s. 77–86; Z. Tyszka, *Przeobrażenia społeczne rodziny związane z uprzemysłowieniem i urbanizacją*, „Rocznik Socjologii Wsi” 1965, t. 2, s. 174–179; S. Nowakowski, *Narodziny miasta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 435.

⁵ Zob. np.: M. Grabowiecka, *Nieporozumienia młodych małżeństw*, „Psychologia Wychowania” 1962, nr 4, s. 402–420; J. Suwart, *Konflikty małżeńskie w świetle badań socjologicznych*, „Problemy Rodziny” 1967, nr 2, s. 8–16; J. Górecki, *O poradnictwie małżeńskim w świetle badań rozwodowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1965, nr 1, s. 119–126.

⁶ Zob. np.: E. Piasecki, *Kształtowanie się dzieciństwa w rodzinach wrocławskich*, „Stan Demograficzny” 1967, nr 13, s. 95–108.

Jaka jesteś, rodzinno?

Jaka jesteś, rodzinno? Taki tytuł miała ankieta ogłoszona w 1962 roku, na którą redakcja „Życia Warszawy” otrzymała 612 odpowiedzi. Udział w niej wzięli: kobiety i mężczyźni w wieku od 25 do 60 lat, o różnym poziomie wykształcenia (niektórzy nie ukończyli szkoły podstawowej, inni posiadali wykształcenie wyższe), mieszkańcy Warszawy i innych miast wojewódzkich, reprezentanci różnych zawodów. Część z nadesłanych ankiet ukazała się na łamach warszawskiego dziennika, natomiast najlepsze, jak je nazywano, 46 wypowiedzi opublikowano w wyborze i opracowaniu Mirosławy Parzyńskiej i Ireny Tarłowskiej w wydaniu książkowym w 1963 roku⁷.

Dzięki analizie tego materiału można odtworzyć najczęściej pojawiające się problemy. Zwykle kobiety otwarcie mówiły o nietrafionych małżeńskich wyborach i wyraźnych różnicach światopoglądowych pomiędzy małżonkami, które przyczyniały się do powstawania kłótni i konfliktów⁸. Wspominały one również o trudnościach w sprawach organizowania czynności domowych⁹. Z kolei brak odpowiedniej świadomości seksualnej¹⁰ był w wielu przypadkach skutkiem pojawienia się nieplanowanego dziecka, jak i podejmowania decyzji o aborcji. W bezpośredni sposób o zabiegu wypowiada się jedna z mieszkanki Warszawy: „Sprawę zlikwidowania czy utrzymania ciąży mąż pozostawił do mego uznania [...]”¹¹.

⁷ M. Parzyńska, I. Tarłowska, *Jaka jesteś, rodzinno?*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1963.

⁸ „Mój wkład pracy w utrzymanie rodziny jest nieproporcjonalnie duży w stosunku do tego, co otrzymuję. [...] Natomiast ogrom obowiązków, jakie ta okoliczność za sobą pociąga, przytłacza mnie. Jestem przepracowana i zmęczona. [...] Znajomi uważają nas za dobre małżeństwo. Po prostu tak wygląda, ale jaka jesteś naprawdę, moja rodzinno? To naprawdę bardzo trudne pytanie. W każdym razie nie taka, o jakiej marzyłam. Za dużo w niej niedotartych indywidualizmów, za mało wspólnoty i harmonii. Za dużo biorących, za mało dających, za mało zrozumienia i dobrej woli, za dużo egoizmu”. Wypowiedź „Haliny”, mgr historii, nie pracującej – lat 40. *Tamże*, s. 95–96.

⁹ „Nie mogę dać sobie rady z chałupą. Nie umiem widocznie zorganizować sobie pracy. Z drugiej strony co tu można organizować? Wszystko musi być zrobione [...] Antonina Marianska, bibliotekarka – lat 37, *Tamże*, s. 39; „Kiedy dziś sięgam pamięcią w tamte lata, widzę wyraźnie, że oboje byliśmy wtedy dużymi dziećmi, że nie mieliśmy pojęcia co to jest małżeństwo i rodzina [...] tak więc już po pierwszych tygodniach przekonaliśmy się, że coś «nie gra» że nie możemy znaleźć wspólnego języka, że nasze małżeństwo to instytucja dość wątpliwa i sztuczna. Musze jeszcze dodać, że oboje nie mieliśmy pojęcia, jak należy obchodzić się z dzieckiem”. Jan Sas, pracownik umysłowy, wykształcenie wyższe – lat 45, *Tamże*, s. 65.

¹⁰ „Byłam przerażona i zrozpaczona. Nie chciałam dziecka [...] nagle z beztroskiej zakochanej dziewczyny stałam się osobą, która uświadomiła sobie, że trzeba ponieść odpowiedzialność za swoją czynność [zbliżenie z chłopakiem podczas wyjazdu] i znaleźć w bardzo ciężkiej sytuacji, którą sama stworzyłam, najrozsądniejszą drogę wyjścia”. Magda, magister polonistyki – lat 27, mąż geolog, *Tamże*, s. 196.

¹¹ Wypowiedź dotycząca aborcji autorstwa Magdy Warszawianki, urzędniczki z wykształceniem średnim – lat 47, mąż inżynier, *Tamże*, s. 46. Zob. także: „Wstyd się przyznać, ale urodziłam go

Ankiety ujawniły również trudności i problemy rodzin związane z warunkami mieszkaniowymi i finansami. W zebranych przez redakcję materiale można odnaleźć opisy mozolnego dorabiania się małżeństw, które zaczynały swoją drogę życiową „od zera” – z trudną sytuacją lokalową i pensją, która nie starczała na zaspokojenie wszystkich podstawowych potrzeb rodziny¹².

W ankietach *Jaka, jesteś rodziną?* respondenci wspominali także o kłopotach związanych z wypracowaniem poprawnych relacji z rodzinami męża lub żony. Obrazują to słowa jednej z respondentek:

„Środowiska, z których pochodziliśmy, odnosiły się do siebie niechętnie. Wiejskie środowisko narzeczonego pragnęło go zatrzymać przy sobie, wiążąc z jego przyszłością wielkie nadzieje na poprawę bytu rodziny [...] moje środowisko, inteligencji miejskiej, pragnęło znów przyjąć do swojego grona kogoś na stanowisku, mogącego zapewnić mi od razu dobrobyt, a całej rodzinie odpowiedni splendor”¹³.

Ponadto w wypowiedziach kobiet zauważyć można opisy samodzielności ekonomicznej, co w konsekwencji przyczyniało się do zmiany ich pozycji, nie tylko w społeczeństwie, ale i w rodzinie¹⁴.

Twój dzień powszedni oraz Jak spędzasz niedzielę?

Celem ankiet zamieszczonych w 1964 roku w „Życiu Warszawy” było ukazanie życia codziennego obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz sposobów na spędzanie przez nich dni świątecznych. Redakcja w odpowiedzi na

przede wszystkim ze strachu przed bólem związanym z zabiegiem usunięcia ciąży”. Paszka, pracownik umysłowy, wykształcenie wyższe – lat 29, mąż pracownik umysłowy, Tamże, s. 27.

¹² „Nie mieliśmy żadnych mebli. Mieszkaliśmy w baraku, a ubrania wieszaliśmy na gwoździach powbijanych w ścianę”. KB, pedagog, wykształcenie średnie – lat 43, mąż stolarz, Tamże, s. 84; „Zamieszkaliśmy u gospodyni Janusza. Podniosła komorne, ale zgodziła się. Mieszkanie składało się z dwóch pokoi i kuchni. W jednym pokoju mieszkała trzyosobowa «przydziałowa» rodzina. Kuchnia i drugi pokój należał do naszej emerytki. Emerytka sypiała w kuchni, a pokój oddała z zastrzeżeniem, że nie wolno w nim gotować ani zdjąć ze ściany żadnego obrazka. [...] Herbatę gotowałam u gospodyni w kuchni, ale nie później niż o godzinie ósmej. Jedliśmy na jej talerzach, ubrania wieszaliśmy w jej szafie. Zamiatałam też jej szczotką”, wypowiedź o pseudonimie „Rysunek żrebaka”, fotografka – lat 31, Tamże, s. 187; „Moja pensja nie wystarczała na zaspokojenie niezbędnych dla mojej rodziny potrzeb inwestycyjnych, a nawet żywnościowych” Jan Sas, pracownik umysłowy, wykształcenie wyższe – lat 45, Tamże, s. 67.

¹³ Wypowiedź respondentki Hojot, filolog, nie pracuje zawodowo, wykształcenie wyższe, mąż – inżynier, Tamże, s. 54.

¹⁴ „W pracy powodziło mi się dobrze. Lubiłam swoją robotę (pracowałam w instytucji wydawniczej), miałam bardzo miłe stosunki koleżeńskie, dobrze zarabiałam. Lecz Piotr [mąż] zazdrosny był o moje powodzenie, ciągle podejrzewał mnie o flirty [...] Mąż mój uważał, [...] że kobietę trzeba mocno «trzymać w garści» gdyż w przeciwnym razie jeśli tylko będzie miała okazję, to zdradzi”.

konkurs uzyskała 1 200 wypowiedzi Polaków, z których część wydrukowano na łamach gazety, a 76 opublikowano w 1965 roku w wydaniu książkowym w wyborze i opracowaniu Parzyńskiej pod nazwą *Siedem dni tygodnia*¹⁵. Pomimo że ankiety nie kierowano bezpośrednio do rodzin, lecz do ogółu społeczeństwa, większość z odpowiedzi odnosiła się do funkcjonowania rodzinnego.

W odpowiedzi na ankietę *Twój dzień powszedni*, czytelnicy nadsyłali dokładne opisy swoich codziennych obowiązków. Wyłoniły się z nich kwestie związane z organizacją czasu i podziałem czynności domowych. Szczególnie kobiety podkreślały trud łączenia pracy zawodowej z obowiązkami w domu. Jedna z respondentek wspominała:

„Sama czuję, że żyję jak gdyby podwójnym życiem – tam przyjemność [mowa o pracy – przyp. M.K.], w domu – ciężki obowiązek – matki, teściowej, żony, gospodyni, a przede wszystkim kalkulatora i ekonomisty: jak związać koniec z końcem od pierwszego do pierwszego”¹⁶.

Respondenci w wielu ankietach chwalili swoją aktywność zawodową, ciesząc się, że mogą pracować¹⁷. W tym kontekście najczęściej występowały trudności związane z brakiem możliwości awansu zawodowego kobiet oraz trudnymi relacjami z kadrą nadzorczą w zakładach pracy¹⁸. Co więcej, bardzo często pojawiały się narzekania na kolejki w sklepach, które powodowały stratę czasu w oczekiwaniu na zakup niezbędnych produktów¹⁹. Ponadto, wśród wymienionych problemów wspomniane były trudności wychowawcze z dziećmi w domu i szkole.

Druga ankietę – *Jak spędzasz niedzielę?* prezentuje obraz wolnego dnia polskich rodzin. Na ankietę odpowiadała młodzież, osoby dojrzałe, samotne, jak również zwolennicy aktywnego wypoczynku. Opisy „wypoczynku świątecznego”, jak nazwał niedzielę jeden z respondentów, przedstawiały się różnie; od

¹⁵ M. Parzyńska, *Siedem dni tygodnia*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1965.

¹⁶ Wypowiedź położnej z wykształceniem średnim – lat 45, Tamże, s. 20.

¹⁷ Potwierdzają to słowa respondentek: „Pracę swą – jak wspominałam – lubię, pracuję z zapałem i całkowitym oddaniem” Główna księgowa, wykształcenie średnie ekonomiczne, Tamże, s. 23. Zob. także: „Jako jedna z pierwszych melduję się więc w naszym zakładzie, który jest mi drogi, bliski i znany, bo pracuję w nim od początku”, Starsza planistka, wykształcenie średnie – lat 38, Tamże, s. 17; „Pracę swoją bardzo lubię, daje mi zadowolenie, interesuje mnie, wciąga. Chętnie, co dzień do niej wracam i uspokajam się po «burzach» życia codziennego”, Redaktorka wydawnictwa, wykształcenie wyższe – lat 39, Tamże, s. 25.

¹⁸ „[...] panuje tu niechęć oddawania kierowniczych stanowisk kobietom, czego najlepszym dowodem jest, to że w fabryce, liczącej około 750 osób, nie ma ani jednego kierownika działu w spódnicy i na szpilkach”. Starsza planistka, wykształcenie średnie – lat 38, Tamże, s. 17.

¹⁹ „[...] druga szychta: zaopatrywanie domu w żywność (czytaj: kolejki), załatwianie różnego rodzaju zakupów (czytaj: bieganie po mieście za artykułami codziennej potrzeby)”. Redaktorka wydawnictwa, wykształcenie wyższe – lat 39, Tamże, s. 26; „Po wyjściu z biura o godzinie 15 robię zwykle zakupy, które wymagają nieraz długiego stania w kolejkach lub biegania po sklepach”, Pracownik umysłowy, wykształcenie średnie – lat 55, Tamże, s. 33.

bardzo aktywnych, zaplanowanych i zorganizowanych, po nudnie spędzany czas na tapczanie w M3. Szczegóły planowania weekendu jedna z respondentek przedstawiała w następujący sposób:

„W dni powszednie składam plan niedzieli tak, aby program odpowiadał upodobaniom męża, aby uwzględniał zdrowie dzieci, aby gwarantował i dla mnie chwilę odpoczynku”²⁰.

Trudnością niektórych polskich rodzin były skromne finanse uniemożliwiające korzystanie z różnego rodzaju aktywności bądź brak dostępu do nich²¹. W nadesłanych opracowaniach zauważalne są również takie głosy, które wskazywały, że nadmierne obowiązki powodowały, iż niedziela była czasem przeznaczonym na nadrabianie obowiązków domowych i szkolnych²².

Młodzi po ślubie

Czwarta z kolei ankieta zainicjowana przez dziennik skupiała swoją uwagę na nowożeńcach. Redakcja gazety na ogłoszony w 1964 roku sondaż otrzymała 378 wypowiedzi młodych czytelników. Najciekawszych 67 tekstów ukazało się w wyborze i opracowaniu Parzyńskiej i Joanny Horodeckiej w wydaniu książkowym w 1966 r.²³

W nadesłanych ankietach do „Życia Warszawy” prezentowały się młode małżeństwa zaraz po ślubie, które w swoich relacjach przedstawiały obrazy własnych rodzin, z ich konfliktami i zagrożeniami. Wśród najczęściej wymienianych przez respondentów problemów znalazły się trudności materialne. Tylko nieliczni z nowożeńców zakładając rodzinę posiadali ustabilizowaną sytuację ekonomiczną. U większości kłopoty pojawiały się po sformalizowaniu związku, a znaczna część ankietowanych podkreślała, że ich zaplecze materialne i finansowe było bardzo skromne. Dobrze ukazuje to wypowiedź nauczyciela, który opowiada o posagu, jaki wniósł do małżeństwa:

²⁰ Wypowiedź kreślarki – lat 33, Tamże, s. 189–178.

²¹ „Ponieważ mieszkam w mieście, w którym nie ma nic ciekawszego od kina, do którego też przecież ciągle chodzić nie można, moje rozrywki ograniczają się do radia i telewizji”. Uczennica – lat 16, Tamże, s. 178.

²² „W niedzielę wyszukuję sobie zwykle jakąś pracę, aby nie widzieć szczęśliwych ludzi spacerujących po ulicach. Każdy stara się o urozmaicenie sobie życia, a moje zawsze jest takie samo: praca zawodowa, praca w domu”. Pracownik umysłowy – lat 39, Tamże, s. 164.

²³ O wyborze tekstów zamieszczonych w wydaniu książkowym współdecydowało powołane specjalne jury w składzie: Marcin Czerwiński, Antonina Kłoskowska, Jan Lutyński – sekretarz generalny Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, Helena Słomczyńska, Joanna Horodecka, Mirosława Parzyńska oraz Irena Tarłowska. M. Parzyńska, J. Horodecka, *Młodzi po ślubie*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1966, s. 6.

„Do naszego małżeństwa wniosłem parę spodni, dwie koszule i sweter. Oczywiście prawie wszystko miałem na sobie. Miałem trwały nabytek [...] radioodbiornik marki Pionier”²⁴.

Analiza zebranego przez dziennik materiału wskazuje, iż młode rodziny w większości borykały się ze złą sytuacją mieszkaniową. Wskazywane braki lokalowe, wiązały się z niskimi dochodami czytelników, które nie pozwalały im na zakup upragnionego M3. Tylko nieliczni stać było na utrzymanie mieszkania. W wielu wypowiedziach znajdowały się opisy marzeń respondentów o wygodnym mieszkaniu „z urzędu” oraz ich planów na przyszłość i perspektyw dotyczących lepszych warunków życia. Nadesłane historie mieszkaniowe nowożeńców różniły się między sobą, zawierając informacje o bardzo złych warunkach lokalowych²⁵, przez trochę lepsze²⁶, aż po bardzo dobre w nowym budownictwie, które – jak sami twierdzili – zawdzięczali własnemu wysiłkowi²⁷. W większości ankietowanych rodzin, młodzi po ślubie zdecydowali się na gromadzenie funduszy i wpłacanie ich na poczet przyszłego „własnego kąta”²⁸. W materiałach zebranych przez redakcję przedstawiano także sytuacje osób, które w zupełności nie martwiły się brakami lokalowymi, a słaba kondycja materialna ich nie przerażała²⁹. Tacy respondenci skupiali się na wartościach niematerialnych, które uważali za podstawę swoich związków. Pomimo ciężkiej sytuacji ekonomicznej widać w ich wypowiedziach optymizm oraz szczęście z rozpoczęcia wspólnego życia. O tych kwestiach tak pisała jedna z respondentek: „Wystartowaliśmy do nowego życia z wielką przyjaźnią i miłością do siebie, z wiarą w nasze szczęśliwe jutro i entuzjazmem młodości. To był nasz posag”³⁰.

²⁴ Wypowiedź nauczyciela (studiuje) – lat 29, żona nauczycielka – lat 22, Tamże, s. 26.

²⁵ „[...] nowe mieszkanie było pomieszczeniem zbudowanym z dwóch warstw desek i warstwy ściółki, ze spróchniałymi resztkami drzwi i okien, stojącym na krańcach dużego ogrodu. Po zewnętrznych ścianach chatki, a także wewnątrz pięło się wesoło dzikie wino. Tu i ówdzie między szparami w podłodze rosła trawka”. Studentka V rok medycyny – lat 24, mąż nauczyciel – lat 26, Tamże, s. 200.

²⁶ „[...] zaraz po ślubie zamieszkaliśmy w sublokatorskim pokoju «pana młodego», liczącym 8 m² bez żadnych wygód, z żelaznym jedynie piecykiem i pojedynczym oknem”. Inżynier, mąż – inżynier, Tamże, s. 148.

²⁷ „[...] dziś w naszym mieście (nie Warszawa) co trzeci obywatel zajmuje mieszkanie w nowym budownictwie. Droga każdego z nich była trudna i pełna wyrzeczeń. Ale w życiu dochodzą do czegoś tylko Ci, którzy, co umieją pracować i wymagać od siebie”. Inżynier – lat 29, żona kreślarka – 27 lat, Tamże, s. 167.

²⁸ „Wobec braku perspektyw otrzymania mieszkania z kwaterunku postanowiliśmy zgodnie z nowymi hasłami «przez PKO do mieszkania» zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej i zaczęliśmy gromadzić oszczędności”. Mgr inżynier budownictwa – lat 30, mąż mgr inżynier budownictwa – lat 32, Tamże, s. 125.

²⁹ „Nie zastanawialiśmy się nad tym jak ułożymy sobie życie. Nie mieliśmy nic, ani mieszkania, ani żadnych oszczędności”. Lekarka Medycyny – lat 28, mąż lekarz weterynarii – lat 31, Tamże, s. 99.

³⁰ Wypowiedź niepracującej zawodowo, wykształcenie średnie – lat 22, mąż kreślarz – wykształcenie średnie. Tamże, s.47.

Warto również wspomnieć o wieku zawierania związków małżeńskich. Autorami wypowiedzi na ten temat byli 18-, 19- i 20-latkowie, którzy w swych opisach wspominali o braku świadomego przygotowania do założenia rodziny. Podkreślali, że mogli poczekać z formalizacją związku do czasu ustabilizowania swojego życia³¹, czy chociażby do ukończenia szkoły. Prezentując refleksje nad własnymi decyzjami jedna z respondentek odnotowywała:

„Gdybym jednak po raz drugi miała przeżyć to wszystko od początku, wyszłabym za mąż dopiero po ukończeniu studiów i zdobyciu zawodu. Oczywiście na dziecko zdecydowałabym się również grubo później”³².

W materiale zgromadzonym przez „Życie Warszawy” czytelnicy wskazywali na niską świadomość życia rodzinnego, seksualnego czy rodzicielskiego. Trafnie obrazują to wypowiedzi, które podkreślają brak dojrzałych przemyśleń na temat wspólnego życia³³, brak przygotowania do podjęcia wspólnych obowiązków³⁴, czy też brak wiedzy dotyczącej macierzyństwa i planowania rodziny³⁵. Część z respondentów odwoływała się do akcji świadomego macierzyństwa, która była im pomocna w planowaniu rodziny³⁶.

Nadesłane przez czytelników ankiety nt. *Młodzi po ślubie* wskazywały na kolejne trudności, opisywane przez młode małżeństwa. Zaliczyć do nich można: odmienne światopoglądy, obyczaje, różne poziomy wykształcenia, niekiedy diametralnie przeciwne charakterzy czy brak wspólnych zainteresowań. Wymienione różnice odczytywano jako zagrożenie dla rodzin, przyczyniające się do oddalenia od siebie małżonków oraz powstania konfliktów. Widać to w wypowiedzi pani mgr prawa:

³¹ „Jeżeli miałbym po raz drugi zawierać związek małżeński, to zawarłbym go dopiero wtedy, gdybym był kompletnie zagospodarowany i miał odpowiednie mieszkanie”. Manewrowy PKP, wykształcenie podstawowe – lat 26, żona – lat 23, Tamże, s. 254.

³² Niepracująca zawodowo, wykształcenie niepełne wyższe – lat 28, mąż – inżynier mechanik, Tamże, s. 293.

³³ „Byliśmy za młodzi pobierając się, zupełnie nie przygotowani, czasem nie wiedzieliśmy czego chcemy. Liczyliśmy, że po ślubie jakoś to będzie, że jakoś się ułoży”. Ankieta pracownicy umysłowej, wykształcenie średnie – lat 25; mąż technik mechanik – lat 25, Tamże, s. 34.

³⁴ „Błąd tkwił nie tylko w tym, że byliśmy młodzi, ale że byliśmy zupełnie nie przygotowani do takich obowiązków. Nie wiedziałam o życiu nic, choć byłam pełnoletnia i miałam maturę w kieszeni”. Ankieta pracownicy umysłowej, wykształcenie średnie – lat 30; mąż pracownik umysłowy, Tamże, s. 37.

³⁵ „Były to czasy, w których nie było jeszcze mowy o akcji uświadamiania, o poradniach świadomego macierzyństwa. W ogóle to wszystko było okryte jakąś tajemnicą. Dwojgu młodym ludziom w tych sprawach nikt nie spieszył z pomocą, oni też wstydzieli się mówić o sprawach tak intymnych u lekarza”. Ankieta pracownicy umysłowej, wykształcenie średnie – lat 30; mąż pracownik umysłowy, Tamże, s. 35.

³⁶ „Zgodziłam się z akcją świadomego macierzyństwa – dziecko nie może być dziełem przypadku, musi być wychowywane przez rodziców, a nie przez babcię i teściowe, dom i serce rodziców muszą być przygotowane na jego przyjście”. Prawniczka, wykształcenie wyższe niepełne – lat 25, mąż prawnik – lat 27, Tamże, s. 302.

„Ja ukończyłam studia prawnicze i pracuję w jednej z centrali w Warszawie, mąż posiada jedynie wykształcenie podstawowe i pracuje, jako kierowca [...]. Problemem, jaki w tej chwili powstaje w naszym małżeństwie, jest to, że nie potrafimy ze sobą żyć, mimo, że się kochamy i tęsknimy za sobą. Nie chodzi tu o współżycie seksualne, ale o życie, że się tak wyrażę, duchowe. Ludzie o tak różnym poziomie intelektualnym nie potrafią ze sobą współżyć³⁷”.

Warto również wspomnieć o ciekawych wypowiedziach, które mówiły o tym, że dopiero wspólne życie zweryfikowało charaktery małżonków, które wydawały się przed ślubem idealnie dobrane³⁸.

Analiza zebranych przez „Życie Warszawy” wypowiedzi, ukazywała jeszcze inne zagrożenia, do których należała przemoc pomiędzy członkami rodziny. Informowano o zaznanej przemoc fizycznej i psychicznej – w większości były to głosy kobiet prezentujące refleksje nad swoim życiem i zastanawiające się nad słusznością podjętej decyzji o zamążpójściu. W odpowiedziach ankietowych odnaleźć można przykłady kobiet, które pomimo zaznanej przemoc fizycznej, nie odchodziły od swoich mężczyzn, akceptując ich agresywne działania³⁹. W nadesłanych relacjach pojawiały się też odważniejsze panie, które odeszły od partnerów. Przykładem jest anonimowa respondentka, której mąż nadużywał alkoholu, nakazał dokonanie aborcji, co w rezultacie spowodowało ich rozstanie⁴⁰.

Rodzice, dzieci, rodzice

Na piątą ankietę poświęconą życiu i problemom rodziny polskiej lat sześćdziesiątych XX wieku redakcja warszawskiego dziennika otrzymała 379 wypowiedzi czytelników, z których wybrano 66 i znalazły się w opracowaniu zwanym, przygotowanym w 1967 roku przez Parzyńską i Horodecką⁴¹.

Ankieta miała na celu ukazanie relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi. Jej respondentami była zarówno młodzież od 16. roku życia, rodzice, jak i seniorzy w wieku 80 lat – mężczyźni, kobiety, ludzie ze średnim i wyższym wykształceniem, głównie inteligenci (naukowcy, lekarze, urzędnicy i nauczyciele). W prze-

³⁷ Mgr prawa – lat 25, mąż kierowca, wykształcenie podstawowe – lat 30, Tamże, s. 87.

³⁸ „[...] wkrótce okazało się, że jesteśmy z «innych zupełnie planet». Dzieliły nas przepaście w zakresie uczucia, poglądów na życie i potrzeb umysłowych. Przed ślubem zdawało się wszystko uzgodnione”. Bibliotekarka, wykształcenie wyższe – lat 30, mąż inżynier – lat 32, Tamże, s. 295.

³⁹ Przykładem jest magister inżynier budownictwa, która godzi się na przemoc męża. „Mąż nie pił, nie palił, był jedynie trochę nie opanowany”. Kreślarka, wykształcenie niepełne wyższe. Tamże, s. 259.

⁴⁰ „Sądzę, że przyczyną rozpadu małżeństwa należy szukać w sferze psychiki ludzkiej, a nie w ciasności mieszkania czy pustej kieszeni”. Zawód nie podano, Tamże, s. 24.

⁴¹ M. Parzyńska i J. Horodecka, *Rodzice, dzieci, rodzice*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1967.

słanym przez czytelników materiale przedstawiano kłopoty wychowawcze rodziców, w szczególności związane z wychowaniem nastolatków oraz konflikty i trudności, na jakie młodzież napotykała w kontaktach ze swoimi rodzicami. W szczególności zwracano uwagę na kwestie szkolne, wyrażające się niechęcią do nauki oraz brakiem posłuszeństwa wobec nauczycieli. Rodzice wspominali niełatwe chwile, kiedy to dziecko wymykało się spod ich kontroli⁴². Jak podkreślano w „Życiu Warszawy”, szkoła nie stanowiła jedynej przestrzeni, w której pojawiały się problemy młodzieży, kolejną – był dom rodzinny. W przesyłanych wypowiedziach bardzo często przyczynę kłopotów upatrywano w zmianach, jakie zachodziły w rodzinie. Rozwód rodziców, inne miejsca zamieszkania, pojawienie się nowych członków rodziny czy opiekunów powodowały trudności w odnalezieniu się w zaistniałej sytuacji. W efekcie dziecko nie chciało przebywać we własnym domu i szukało innych miejsc lub osób, które go rozumiały. Przykładem może być wypowiedź Mateusza, który o swoim domu rodzinnym mówił w następujący sposób: „Wszędzie dobrze, poza domem najlepiej” oraz wypowiedź Marii Moniki: „Moja rodzina należy do dość powszechnego obecnie typu rodziny – rodzice rozwiedzeni, my (ja i młodszy brat) wychowywani przez mamę”⁴³.

Autorzy nadesłanych na konkurs prac powodu utrudnionego kontaktu z dzieckiem najczęściej upatrywali w nie najlepszym środowisku rówieśników, które dla dziecka oznaczało wartość, gdyż otrzymywało tu wsparcie i zrozumienie, natomiast dla rodziców stanowiło źródło ich lekceważenia, a także przyczynę wkraczania potomstwa na drogę chuligaństwa. W jednej z ankiet czterdziestoletnia, niepracująca zawodowo Marta, pisała:

„Wszystkie moje kazania zna na pamięć i nic sobie z nich nie robi. Jest uparta, leniwa, traktuje nas jak zło konieczne, pali papierosy, wierzy tylko koleżankom”⁴⁴.

Często w wypowiedziach czytelników pojawiały się kwestie konfliktów międzypokoleniowych na tle różnic światopoglądowych. Jak podkreślali ankietowani rodzice z jednej strony trudność sprawiało im zrozumienie dziecka i bycie dla niego wyrozumiałym, z drugiej – stawianie mu rozsądnych granic pozwalających na jego rozwój. Rodzice narzekali, że pomimo wielu podejmowanych starań ich działania nie spotykały się z przychylnością najmłodszych członków rodziny⁴⁵.

⁴² „W VI klasie zaczęły się jego pierwsze wagary, chodzenie po kryjomu na «dorosłe» filmy, uwagi, dwójki i po jakiejś karze ucieczka z domu”. Anna, stomatolog – lat 48, Tamże, s. 82.

⁴³ Mateusz, student – lat 21, Tamże, s. 119; Maria – Monika, uczennica – lat 18, Tamże, s. 124.

⁴⁴ Tamże, s. 40.

⁴⁵ „My chcemy dla nich jak najlepszego życia, a oni się buntują, nie chcą nas słuchać, po prostu chcą być inni niż my”. Marta, nie pracuje zawodowo, wykształcenie średnie – lat 40, Tamże, s. 41.

Dzięki analizie nadesłanych odpowiedzi na ankietę *Rodzice, dzieci, rodzice* wyłoniła się również kwestia relacji rodzice i ich dorosłe dzieci. W większości młodszy respondenci uznawali moralny obowiązek opiekowania się starszymi rodzicami, jednak zdarzały się i takie sytuacje, w których to rodzice zobowiązywali swoje dorosłe już dzieci do zapewnienia im opieki i wsparcia finansowego. Pokazują to słowa respondentki, która, nie zgadzając się z wygórowanymi oczekiwaniami jej matki i ojca, pytała: „Czy dzieci całe życie muszą być manifestacyjnie wdzięczne rodzicom za wychowanie i trud przez nich poniesiony?”⁴⁶.

Z kolei warto wspomnieć, że w nadesłanych wypowiedziach występowały również i takie, w których starsi respondenci z żalem mówili o silnej niezależności dorosłych dzieci, a wręcz braku zainteresowania i pomocy z ich strony⁴⁷.

Niezależnie od wspomnianych wyżej kwestii pojawił się też zupełnie nowy problem, wcześniej nie podejmowany w ankietach „Życia Warszawy”. Dotyczył on dzieci niechcianych, pozostawionych bez opieki, dzieci bez domu, bez odpowiedniej odzieży, często głodnych, którymi nikt nie był zainteresowany. Trudną sytuację w domu prezentowała jedna z respondentek, wyjaśniając:

„Mój dom tamten dom, którego właściwe nigdy nie miałam, to było sześć metrów kwadratowych powierzchni, gdzie można się było uczyć i spać. Nikt nie pytał mnie o wydarzenia w szkole, na wywiadówki przeważnie nikt nie chodził. Matkę to jakoś nie interesowało [...]. Rosłam zupełnie samotnie i stale szukałam kogoś, kto okazałby mi trochę serca”⁴⁸.

Trzeba nadmienić, że podobnie jak w innych sondażach „Życia Warszawy” powracał i w tym przypadku temat braku przygotowania do roli rodzica, jak również niskiej świadomości seksualnej. Po raz kolejny w zebranych materiale ujawniły się problemy braku przygotowania do życia rodzinnego.

Mąż i żona

Ankieta pt. *Mąż i żona* ogłoszona została przez dziennik jako szósta w kolejności, związana z tematyką rodzinno-obyczajową. Opublikowana na łamach „Życia Warszawy” w 1966 roku wydała plon w postaci 650 wypowiedzi, z których 64 ankiety zamieszczono w wydaniu książkowym⁴⁹. Do jej celów należało

⁴⁶ Słowa respondentki, która buntuje się wobec wykorzystywania finansowego swoich rodziców. Wypowiedź „córuchny”, wykształcenie średnie – lat 33, Tamże, s. 188.

⁴⁷ „Wiem, że na starość Magda, tak jak i teraz, nie będzie mi pomocą. Zorganizuje sobie nowe życie, w którym niewiele będzie dla mnie miejsca. Całe szczęście, że mój zawód choć ciężki, ale piękny daje mi niezależność materialną. Dziś od męża, jutro od dzieci”. Matka Magdy, le-karka – lat 40, Tamże, s. 75.

⁴⁸ Wypowiedź mgr biologii – lat 29, Tamże, s. 161.

⁴⁹ M. Parzyńska i J. Horodecka, *Mąż i żona*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1968.

ukazanie obrazu ówczesnych rodzin z ich sukcesami, powodzeniami, ale również porażkami i konfliktami. W odpowiedzi na ankietę głos zabrali respondenci w wieku od 23 do 69 lat. Czytelnicy, którzy przesłali materiał do redakcji dziennika wskazywali na odmienność pochodzenia i środowiska obojga małżonków. Można przytoczyć w tym miejscu słowa Antyprowincjuszki, która pisała:

„Małe podwarszawskie miasteczko, środowisko skrajnie odmienne od mojego. Miałam wrażenie, że przyjechałam na inną planetę lub, że cofnęłam się w przeszłość o sto lat. Poglądy, tryb życia, mentalność – diametralnie różne od moich”⁵⁰.

Ankietowani opisywali sposoby wychowania w domu rodzinnym, różne obyczaje i poglądy, które zostały im przekazane w procesie wychowania⁵¹. Charakteryzowano także burzliwe spotkania, które doprowadzały do konfliktów rodzin współmałżonków pochodzących z innych środowisk, jak również podejmowane próby „docierania się” ich podczas wspólnie spędzanych świąt⁵². Trzeba zauważyć, że w tym przypadku różnice w poglądach wynikały z niejednorodnego poziomu wykształcenia, które wielokrotnie przyczyniało się do nieporozumień i narastania nieprzyjaznych postaw⁵³.

W wypowiedziach sondażowych „Życia Warszawy” wielokrotnie występowało zagadnienie niezależności kobiet oraz ich samodzielności⁵⁴. Często listy zawierały opisy rosnącej ich autonomii. Każda z czytelniczek walczyła o poprawienie dobrobytu rodziny oraz troszczyła się o swój rozwój, ponosząc niekiedy heroiczny wysiłek organizacyjny, aby pogodzić pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi. Aktywność zawodowa autorek miała też silny związek z podziałem zajęć domowych między małżonkami⁵⁵. W wielu wypowiedziach ankietowani mężczyźni przyznawali się, że stronili od wyznaczonych im czynności, zosta-

⁵⁰ Wypowiedź Antyprowincjuszki, historyka, Tamże, lat 35.

⁵¹ „Zauważyłem z przerażeniem, że z moją żoną nic mnie właściwie nie łączy. Raczej przeciwnie – wszystko dzieli. I usposobienie i zamiłowania. Nawet zapatrywania polityczne. Wszystko, wszystko”. Eskulap z kieleckiego – lat 48, Tamże, s. 197.

⁵² „Byliśmy podobni do siebie w sprawach ważnych i decydujących, ale błahostki okradają nas niemiłosiernie z radosnych chwil życia [...] jedyna rzecz, która nas krańcowo różni, to nasze zapatrywania religijne”. Helena, artysta plastyk – lat 36, Tamże, s. 155.

⁵³ „Już kilka miesięcy po ślubie życie okazało się bardziej skomplikowane niż to sobie mogliśmy zaślepieni miłością wyobrazić. Wyszło na jaw, że nawet nie znamy dobrze swoich krańcowo różnych charakterów, że nasze poglądy związane z codziennymi sprawami są odmienne”. Aga, prawnik – lat 30, Tamże, s. 18.

⁵⁴ „Czy warto walczyć w wieku 45 lat o miłość bez dysonansów i ciepło domu rodzinnego kosztem rezygnacji z mojej pasji życiowej, jaką stała się praca? Czy nie poświęcać się tej pracy bez reszty, bez trwonienia sił i energii na męczące kompromisy i ratowanie czegoś, co może nie jest już do uratowania”. Sama – lat 45, Tamże, s. 132.

⁵⁵ „Ingerencja męża w codzienne życie domu jest niezbędnym warunkiem rzeczywistej emancypacji i rzeczywistego uprawienia kobiet”. Tandem, wykształcenie wyższe – lat 44, Tamże, s. 47.

wiając je na barkach pracujących żon⁵⁶. W licznie ujawnianych przez kobiety opiniach, pojawiały się nie tylko te o zabarwieniu emancypacyjnym, ale również takie, w których dominowało pogodzenie się z własnym losem, rezygnacją z kariery osobistej na rzecz sukcesów swojego partnera. Jedna z nich, dzieląc się doświadczeniami, ujawniała:

„Podział naszych działań jest dziś wyraźnie ugruntowany: ja – praca szara, zwykła, dzieci i dom z jego codziennymi przyziemnymi troskami i obowiązkami, mąż – stanowisko, działalność społeczna, tytuły, splendor i blask”⁵⁷.

W odpowiedzi na ankietę *Mąż i żona* pojawiały się opisy dokuczliwych problemów w życiu małżeńskim. Rejestrowano osamotnienie, będące wynikiem nadmiaru obowiązków, które powodowały zanikanie więzi i sprawały oddalanie się od siebie. W wypowiedziach znaleźć można wiele przykładów małżeństw, które żyjąc pod jednym dachem, żyły jednocześnie „osobno”⁵⁸, co prowadziło często do niewierności czy rozejścia się małżonków⁵⁹. W większości drukowanych ankiet kobiety deklarowały pozostanie przy mężu, choć niektóre spośród nich decydowały się na podjęcie trudnej decyzji o rozstaniu, z kolei inne, choć pragnęły rozwodu, wyrażały obawę przed nieznaną przyszłością⁶⁰. W materiale zebrany w ramach ankiety *Mąż i żona* powracał problem niskiej świadomości seksualnej i w większości dotyczył młodych małżonków⁶¹. W wielu przypadkach, gdy związek został zawarty z powodu niechcianej ciąży, rodziła się refleksja i marzenie o powtórny zaplanowaniu swojej ścieżki życiowej⁶².

Gdy oboje pracują

Ostatnią ankietę z cyklu rodzinnych sondaży ogłoszono w 1969 roku. Redakcja warszawskiego dziennika otrzymała na nią 373 odpowiedzi. Jako jedyna,

⁵⁶ „Wykręcam się od wszystkiego i właściwie cały dom jest «na głowie» mojej żony”. Chalida, pracownik umysłowy, wykształcenie wyższe – lat 48, Tamże, s. 98.

⁵⁷ Ksantypa, wykształcenie średnie – lat 42, Tamże, s. 125.

⁵⁸ „Mieszkamy razem jak dwoje obcych ludzi, nawet nie dobrych znajomych [...] mur stoi”. Helena, artysta plastyk – lat 36 Tamże, s. 156.

⁵⁹ „Wystarczy jedna zdrada i nic nie jest w stanie przywrócić dawnego spokoju i zaufania w związku”. Cecylia, wykształcenie średnie – lat 37, Tamże, s. 111; Zastanawiam się tylko, jak długo ze sobą jeszcze wytrzymamy i czy nie lepiej rozwieść się wcześniej, gdy obie strony mają równe szanse rozpoczęcia nowego życia”. Eleonora, wykształcenie wyższe – lat 28, Tamże, s. 138.

⁶⁰ „[...] atmosfera cichej walki, wzajemnej obcości i niechęci staje się wprost nie do zniesienia. I tak mijają dni, tygodnie, miesiące. Już trzeci rok trwa nasza cicha podjazdowa walka.” Katarzyna, wykształcenie średnie – lat 46, Tamże, s.145.

⁶¹ „Ot, tacy analfabeci seksualni, bez żadnego doświadczenia, a nawet wiadomości teoretycznych”. Optymista, wykształcenie wyższe, Tamże, s.115.

⁶² „[...] żeby można było po raz drugi rozpocząć życie, żeby można przed małżeństwem przygotować się do planowego rozwoju rodziny”. Tylko Matka, Tamże, s.121.

choć w „Życiu Warszawy” zapowiadano wydruk książkowy, nie została wydana w postaci oddzielnego zbioru. W „Zeszytach Prasoznawczych” odnotowano powody tego stanu rzeczy, stwierdzając: „Zbyt dużo było w nadesłanych odpowiedziach spraw – powiedzmy – kontrowersyjnych, aby zebrane razem mogły przybrać kształt książki”⁶³.

W przesłanych przez czytelników materiałach na pierwszy plan wysuwały się problemy związane ze zmianą układu stosunków małżeńskich. Zauważano, że wspólne gospodarstwo i nowy podział obowiązków domowych stawiał przed małżeństwami nowe wyzwania. Kobieta – żona i matka – przez fakt podjęcia pracy zawodowej wymuszała na mężczyznach konieczność ich większej aktywności w życiu domowym⁶⁴. Nie będąc już jedynie gospodynią domową i niezależniając się w wielu zakresach od męża, nie zawsze spotykała się z aprobatą takiego stopnia emancypacji.

Podkreślano także, że praca zawodowa obojga małżonków wielokrotnie odbywała się kosztem życia rodzinnego, partnera lub czasu poświęconego na wychowanie dziecka⁶⁵. Bywało też tak, że spełnianie planów zawodowych jednego z małżonków zakłócało rozwój zawodowy drugiego⁶⁶. Respondenci wskazywali, że praca zarobkowa małżonków (w szczególności kobiet) może być zagrożeniem dla ciepła i spokoju domowego ogniska.

W ankietach szczególną uwagę zwraca sytuacja kobiet mieszkających i pracujących na wsi. Opowiadały one o ciągłym trudzie pracy na roli i w gospodarstwie, która nieprzerwanie trwa przez cały rok. Ponadto aktywności związane z opieką nad dziećmi i utrzymaniem domu sprawiały, że nie miały szansy na samorozwój, odpoczynek czy urlop z „urzędu”. Warunki życiowe kobiet mieszkających na wsi prezentuje dobitnie jedna z wypowiedzi:

⁶³ H. Korotyński, *Nie beznamiętnie, nie bezszelęstnie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 1, s. 48.

⁶⁴ „Emancypacja kobiet posunęła się w bardzo niebezpiecznym kierunku. Kobieta dzisiejsza chce (czy musi) być wszystkim, tylko nie kobietą. Chce mieć wprawdzie dziecko (tylko jedno!), ale nie chce (lub nie może) zapewnić mu matczynej opieki. Obowiązki te rozkłada się więc na męża i żonę. Rezultat – praca zawodowa jak i domowa (czego nie da się ukryć) uszczerbku. Ze względu finansowych, ambicjonalnych i innych kobieta nie chce (nie może) porzucić pracy zawodowej. [...] Tylko nie wolno zapomnieć, że mężczyzna nie może rodzić i dać dziecku tego co nazywamy macierzyństwem”. Mężczyzna, „Życie Warszawy”, 1969, nr 201, s. 4.

⁶⁵ „[...] brak jest czasu na aktywniejsze włączenie się w proces wychowania dziecka. Nie uwierzę, jeśli ktoś próbowałby przekonać mnie, że jest dyrektorem przedsiębiorstwa, dyrektorem z ambicjami, dbającym o swój rozwój wszechstronny, będącym jednocześnie działaczem gospodarczym i społeczno-politycznym, który znajduje czas na systematyczny, efektywny nadzór pedagogiczny nad swoim dzieckiem.” Adam Grudzień, ekonomista, wykształcenie wyższe – I. 43. „Życie Warszawy”, 1970, nr 27, s. 4.

⁶⁶ „Nadmiar obowiązków sprawił, że byłam przemęczona, a przez to apatyczna i rozczarowana. Mój kontakt z mężem uległ wyraźnemu osłabieniu. Zrozumiałam, że nie podołam wszystkim obowiązkom i będę musiała zrezygnować częściowo z pracy zawodowej. Że jeśli chce utrzymać nasze małżeństwo to nie mogę poświęcać całego czasu na pracę i samokształcenie”. Autorka, lat 31. „Życie Warszawy” 1969, nr 309, s. 4–7.

„W mieście kobieta pracująca korzysta z urlopu wypoczynkowego, macierzyńskiego (czy to nie jest piękne?). Kobieta wiejska gdy wróci z Ośrodka Zdrowia po porodzie, musi brać się za sagany, wiadra oraz dźwigać”⁶⁷.

W opisach respondentek widać brak zrozumienia ze strony mężczyzn, którzy pracując na „etacie”, pojawiali się w domu jedynie wieczorami i w weekendy.

Sondaż diagnostyczny przeprowadzony przez „Życie Warszawy” stanowi interesujący i wartościowy dokument. Nadesłane przez respondentów wypowiedzi są szczerze, bardzo skrupulatne i drobiazgowo opisują życie rodzin. Materiał zawarty w przesłanych ankietach daje wgląd w sytuację społeczną i rodzinną Polaków lat sześćdziesiątych XX wieku. Ważne jest, jak sami respondenci wskazywali, że oczekiwane przez gazetę ankiety wywołały refleksję w wielu rodzinach dotyczącą ich życiowych doświadczeń. Przytoczone w nich problemy, zagrożenia, zmartwienia i trudności są jednym ze źródeł umożliwiających nie tylko rekonstrukcję kondycji rodziny polskiej lat sześćdziesiątych XX wieku, ale również prześledzenie zachodzących w niej przemian.

Bibliografia

- Adamski F., *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2.
- Grabowiecka M., *Nieporozumienia młodych małżeństw*, „Psychologia Wychowania” 1962, nr 4.
- Kassyk H., *Struktury społeczno-zawodowe rodzin plockich*, „Biuletyn IGS”, 1965, nr 3/4.
- Kłoskowska A., *Rodzina w Polsce Ludowe*, [w:] A. Sarapata (red.), *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Korotyński H., *Nie beznamiętnie, nie bezszelestnie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 1.
- Luszniewicz A., *Warunki bytu rodzin pracowników kolejowych w Polsce*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Nowakowski S., *Narodziny miasta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Parzyńska M., Tarłowska I., *Jak jesteś, rodzino?*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1963.
- Parzyńska M., *Siedem dni tygodnia*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1965.
- Parzyńska M., *Portret współczesnej rodziny w ankietach*, „Problemy Rodziny” 1976, nr 1.
- Parzyńska M., Horodecka J., *Młodzi po ślubie*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1966.
- Parzyńska M., Horodecka J., *Rodzice, dzieci, rodzice*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1967.
- Parzyńska M., Horodecka J., *Mąż i żona*, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1968.
- Tyszka Z., *Zmiany w strukturze rodziny robotniczej*, „Studia Socjologiczne” 1967, nr 4.
- Tyszka Z., *Przeobrażenia społeczne rodziny związane z uprzemysłowieniem i urbanizacją*, „Rocznik Socjologii Wsi” 1965, t. 2.
- „Życie Warszawy” 1967, 1969, 1970.

⁶⁷ Zawiedziona – lat 30, 7 klas szkoły podstawowej. „Życie Warszawy” 1970, nr 15, s. 4.